

Łódź 17.01.2024

Prof. Grzegorz. Chojnacki  
Akademia Sztuk Pięknych  
im Władysława Strzemińskiego w Łodzi  
Wydział Sztuk Pięknych

**Akademia Sztuk Pięknych  
W Gdańsku**

**Recenzja:**

12 stycznia 2024 roku otrzymałem pismo podpisane przez rektora Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku prof. ASP dr hab. Krzysztofa Polkowskiego informujące o powołaniu mnie w skład komisji habilitacyjnej w roli recenzenta, w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki dr Agaty Królak.

Do pisma dołączono cyfrową dokumentację habilitacyjną dorobku Kandydatki składającą się z następujących pozycji:

1. Wniosku przewodniego o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego datowanego na 11.09.2023. w którym Kandydatka określiła osiągnięcie naukowe o tytule **Przegląd dzieł ilustrowanych z lat 2018-2023 pt.: „Niepewność i różnorodność. Czyli o ilustracji naiwnej i czulej.”**
2. Autoreferatu plus wykaz osiągnięć w formie cyfrowej i wydrukowanego katalogu o objętości 119 stron o tej samej treści i tytule „Niepewność i różnorodność. Czyli o ilustracji naiwnej i czulej.”
3. Kopie uzyskania dyplomu stopnia doktora sztuki poświadczony podpisem i pieczęcią rektora ASP w Gdańsku.

Po zapoznaniu się z przesłaną dokumentacją stwierdzam, że jest kompletna i od strony edytorskiej i graficznej (skład, druk, edycja tekstu) w całości spełnia kryteria procedury habilitacyjnej.

Pani doktor Agata Królak tytuł magistra sztuki obroniła na Wydziale Grafiki Akademii sztuk Pięknych w Gdańsku w 2011 roku.

Ta sama uczelnia przeprowadziła doktorat Kandydatki w 2018 roku a dysertacja doktorska nosiła tytuł „Rozmawianie obrazem. Książka obrazkowa a rozwój języka wizualnego”. Przewód był pomyślnie finalizowany również na Wydziale Grafiki gdańskiej ASP.

W mojej recenzji skupię się w drugiej kolejności głównie na analizie materiału ilustracyjnego, jego formie plastycznej, czytelności i trafności użytych środków. Natomiast tekst, który towarzyszy ilustracjom w tym Autoreferacie od strony typograficznej a więc stylu komponowania stron, dobrania odpowiednich kształtów liter (fontów), interlinii, wyrównania tekstu i kompozycji a także pewnej równowagi ilości tekstu i grafiki z ilością światła na 120 stronach tej publikacji, oceniam jako projekt przemyślany, aczkolwiek bez specjalnych ambicji rodem z awangardy współczesnej typografii. Można powiedzieć, że autorka zachowała daleko idącą poprawność w projektowaniu i dlatego efekt tej pracy w moim przekonaniu można zaakceptować. Duży zasób słów, poprawna budowa zdań, swoboda w wyrażaniu pojęć i myśli a jednocześnie powściągliwość w stosowaniu słów rodem ze słownika wyrazów obcych daje w efekcie tekst, który czyta się bez znużenia. Staram się także przez to powiedzieć, że Autoreferat pozbawiony jest potoczności i kolokwializmów a ilość użytych wyrazów i zwrotów obcojęzycznych także jest wyważona. Tekst ten mam takie wrażenie jest także próbą przełamania barier z pogranicza różnych dyscyplin naukowych i artystycznych, które przecież różnią się w sposób zasadniczy. Ponadto treść tej dysertacji, którą przeczytałem uważnie, dotyczy próby scharakteryzowania „metodyki praktyki artystycznej” i wpływu tej wypracowanej odautorskiej metody na charakter tworzonych ilustracji.

Muszę przyznać, że pierwszy raz w mojej 45 letniej praktyce dydaktycznej spotykam się z przypadkiem tworzenia grafik (ilustracji) zgodnie z wcześniej opracowaną metodą do których grafik próbuje niejako wtórnie doprojektować dzieło plastyczne.

Metody te są opisane na samym początku Autoreferatu i treść o nich jest zawarta w następujących tytułach: „Kreatywne błędzenie”, „Kultywowanie postawy amatora”, „Uważność i empatia”. Pani dr Agata Królak skończyła pięcioletnie studia artystyczne a w kilka lat potem uzyskała również doktorat z dziedziny sztuk pięknych. Nie mam więc wątpliwości przynajmniej na podstawie tych wymienionych powyżej informacji że jest osobą profesjonalnie przygotowaną do uprawiania zawodu grafika.

Studiowanie w uczelni noszącej dumną nazwę A K A D E M I A jest przecież podyktowane właśnie doskonaleniem warsztatu!

Wykształcony grafik i rysownik w moim przekonaniu to ktoś kto poświęcił kilka lat np. studiów na intensywne ćwiczenia z zakresu doskonalenia formy plastycznej. Rozwijanie wrażliwości na kolor, umiejętność rysowania postaci ludzkiej, portretu, świadome stosowanie różnego rodzaju kontrastów, spięć walorowych, kolorów podstawowych i dopełniających czy łączenie tych umiejętności z wiedzą z zakresu

psychofizjologii percepcji i historii sztuki powinno wpływać na poziom artystyczny finalnej pracy.

O tych wartościach w opisanych trzech metodach pracy artystycznej dr Agata Królak nie wspomina jednak ani jednym słowem. I dlatego wszystkie trzy opisane metody są dla mnie bardziej zbliżone do komentarzy w jakimś sensie metaforycznych czy np. z zakresu socjologii kultury niż opisem warsztatu artysty grafika. Krótko mówiąc (mam takie wrażenie), że dr Agata Królak musiała na poczet tylko tej habilitacji opisać powody dla których podjęła decyzję zmagania się przez nią z trudną sztuką ilustracji.

Zresztą z większością opisów, wniosków i konkluzji zawartych w tej pracy habilitacyjnej trudno mi się zgodzić. Na stronie 69 autoreferatu Autorka pisze „*Od pewnego czasu można zauważyć stabilne rosnące zainteresowanie tym, co antyestetyczne, naiwne, prymitywne i głęboko zanurzone w niedoskonałościach ludzkich działań manualnych*”. Ja takiego trendu a przynajmniej dominacji takich postaw artystycznych w wydawnictwach dla dzieci nie zauważam i nadal wyznaje pogląd, że naczelną zasadą wydawnictw dla dzieci powinny być wartości poznawcze, edukacyjne, kształtujące estetykę i wrażliwość młodego czytelnika, zawsze jednak poparte doskonałym warsztatem.

Jeśli takie poglądy bliskie są dr Agacie Królak to należy postawić jedno krótkie pytanie: czy do realizacji takich grafik (ilustracji), które prezentuje w tym dziele habilitacyjnym potrzebny jest doktorat i długie pięcioletnie studia artystyczne?

Ekspresyjne ale zawsze intuicyjne rysunki dzieci czerpiące swą formę plastyczną najczęściej z ich nieograniczonej wyobraźni są zazwyczaj wspaniałe i potrafią zachwycać w swej prostocie, ponieważ stanowią dowód na autentyczność przeżyć podczas aktu tworzenia! Dzieci nie udają nikogo, są prawdziwe w przekazie i podporządkowane w swej twórczości jedynie magii odkrywania możliwości pozostawiania pierwszych śladów na papierze, tablicy czy ścianie.

Czy artysta uprawiający twórczość dla dzieci powinien naśladować i niejako „zniżyć” się do poziomu trzyletniego czy pięcioletniego dziecka. To przecież uprawianie swoistej hipokryzji artystycznej, gdzie dorosły człowiek (grafik) stara się rysować jak paroletnie dziecko! Autoreferat dr Agaty Królak pełny jest przykładów grafik, które ilustrują opisany przeze mnie powyżej problem a ilustracje na stronach 15, 17, 30, 31, 38, 39, 45, 66, 67, 91, pokazują go w sposób jaskrawy. Proszę mi wierzyć nie potrafię znaleźć żadnych racjonalnych kryteriów, żadnego sposobu gdzie mógłbym poddać prezentowane w tym Autoreferacie ilustracje racjonalnej ocenie. Najbardziej dobitnym przykładem jest ilustracja ze strony 45 gdzie widać ewidentnie sztuczne udawanie rysunku dziecka.

Może taka postawa Autorki wynika z prostego faktu o którym mówi na stronie 31. Cytuję: „**Po pierwsze, zależało mi na wykorzystaniu faktu, iż kreowanie postaci ludzkich nie jest moją mocną stroną**”.

Jeśli ma się taką świadomość to dlaczego 90% ilustracji w tym Autoreferacie jest próbą przedstawienia człowieka? Dlaczego co jest w moim przekonaniu jeszcze bardziej

trudne, Autorka podejmuje próbę skupienia się na podkreśleniu osobowości bohaterów swoich ilustracji i ich ekspresji emocjonalnej? Nie jestem psychologiem i na te pytania w tej recenzji nie będę szukał odpowiedzi.

I na zakończenie: wszyscy wielcy polscy ilustratorzy byli w stanie wytworzyć łatwo identyfikowalny, własny styl. Jeden rzut oka nawet na pojedynczą pracę i bez trudu można rozpoznać prace Szancera, Grabiańskiego, Orlińskiego, Wilkonia i wielu innych. Prace dr Agaty Królak tej bardzo ważnej cechy w moim przekonaniu nie posiadają!

## **KONKLUZJA**

Pani dr Agata Królak spełnia kilka warunków ustawowych na podstawie których nadaje się stopień doktora habilitowanego.

Nie spełnia jednak w całości zapisu ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” a szczególnie w całości artykułu 219 ustawy w którym mówi się o znaczącym wkładzie w rozwój określonej dyscypliny. Trudno mi też zaliczyć Jej dzieło habilitacyjne do oryginalnego osiągnięcia artystycznego. Dlatego z przykrością muszę stwierdzić, że nadanie tytułu doktora habilitowanego doktor Agacie Królak uważam za przedwczesne.

Profesor Grzegorz Chojnacki

